



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Leszek Ośliźlok: Mam siły i chęci, żeby mierzyć się z wyzwaniami

Publikowane od

28.05.2020 09:45:16



– Największą dla mnie satysfakcją jest, gdy mam poczucie, że jakiś ważny problem, jakkolwiek istotną sprawą, czy to w wymiarze całej lokalnej społeczności, czy też jakiejś grupy lub nawet jednego

mieszka?ca, uda?o si? za?atwi? m?drze, w danych okoliczno?ciach optymalnie, z nale?yt? uwag? i empati? – mówi Leszek O?li?lok, Przewodnicz?cy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta M?awa. Rozmawiamy z nim m.in. o pocz?tkach dzia?alno?ci w samorz?dzie, nie?atwych decyzjach podejmowanych przez rad? oraz do?wiadczeniach w pracy na czele jej „najm?odszej” komisji.

KRZYSZTOF NAPIERSKI: Je?li si? nie myl?, sprawuje Pan funkcj? radnego miejskiego nieprzerwalnie od 1998 r. Tak d?ugi sta? jest niew?tpliwie dowodem du?ego zaufania, jakim darz? Pana mieszka?cy M?awy, wybieraj?c na kolejne kadencje. W jaki sposób uda?o si? Panu zbudowa? to zaufanie?

LESZEK O?LI?LOK: Nie myli si? Pan, moje pierwsze kroki jako m?awski samorz?dowiec stawia?em w trzeciej kadencji odrodzonego samorz?du, która rozpoczyna?a si? w 1998 r. Mam nadziej?, ?e ten, jak Pan okre?li? „d?ugi sta?”, rzeczywi?cie jest wyrazem jakiego? stopnia zaufania do mojej osoby ze strony wyborców, ale pewnie nie mnie to stwierdza? i ocenia?. Natomiast z budowaniem zaufania to chyba jest tak we wszystkich relacjach mi?dzyludzkich, ?e potrzebne jest powa?ne traktowanie partnerów. Nie mo?na by? bez tego wiarygodnym, co jest przecie? niezb?dnym elementem zaufania. Mam poczucie, ?e nigdy nie sk?ada?em wyborcom jakich? obietnic, co do których sam nie by?bym przekonany, ?e w danych okoliczno?ciach s? mo?liwe do wykonania. Nie oznacza to oczywi?cie, ?e wszystkie moje zamierzenia samorz?dowe uda?o si? zrealizowa?, ale to ju? troch? inna sprawa.

Co sprawi?o, ?e Pan osobi?cie postanowi? podj?? wyzwanie i zaanga?owa? si? w prac? na rzecz lokalnej spo?eczno?ci w?a?nie jako miejski radny? Co sprawia, ?e po tylu latach nadal chce Pan to robi?? Bo pracy, jak podejrzewam, jest niema?o...

Okres po moim powrocie ze studiów do M?awy, gdy wchodzi?em w tzw. doros?o??, by? w naszej najnowszej historii prze?omowy i pod wieloma wzgl?dami bardzo interesuj?cy. By? to czas przemian ustrojowych, w przestrzeni ?ycia spo?eczno-politycznego pojawia?o si? wiele nowych idei, pomysłów, inicjatyw, ujawni?y si? ogromne pok?ady spo?ecznej aktywno?ci. Trudno by?o by? oboj?tnym. Pozna?em wtedy wielu twórczych i otwartych ludzi, z których cz??? ju? funkcjonowa?a w m?awskim samorz?dzie. Moja obecno?? w tym ?rodowisku, uczestnictwo w ró?nych dzia?aniach, coraz wi?ksze zainteresowanie sprawami naszego miasta w sposób naturalny sprawi?y, ?e postanowi?em si? zaanga?owa? w sposób – nazwijmy to – formalny i tak oto znalaz?em si? na li?cie kandydatów do ówczesnej Rady Miejskiej w M?awie. A co sprawia, ?e nadal w samorz?dzie jestem? Najpro?ciej mówi?c, mam poczucie, ?e ci?gle jeszcze mam si?y i ch?ci, ?eby mierzy? si? z ró?nymi samorz?dowymi wyzwaniami, których i w tej kadencji nie brakuje.

Jakie s? najwi?ksze wyzwania, z jakimi musi si? Pan mierzy? jako radny?

Najwi?kszym wyzwaniem dla samorz?dowca jest chyba zawsze sprostanie oczekiwaniom mieszka?ców, naszych wyborców. Zdaj? sobie spraw?, ?e jest to stwierdzenie banalne i wi?kszo?? samorz?dowców na to pytanie co? w tym duchu by odpowiedzia?a. Ale paradoksalnie, przez sw? banalno?? stwierdzenie to jest po prostu prawdziwe. Jakakolwiek pozytywna aktywno?? radnych czy urz?dników samorz?dowych z natury rzeczy skierowana jest na lokaln? spo?eczno??, a oczekiwania tej spo?eczno?ci s? bardzo du?e. Jest to zrozumia?e i w rzeczy samej pozytywne, ludzie s? coraz lepiej wykszta?ceni, kreatywni, znaj? ?wiat, s? ?wiadomi swych aspiracji, st?d i ich oczekiwania w stosunku do w?adz ró?nych szczebli, w tym samorz?dowych rosn?, co z kolei zwi?ksza poziom wyzwa?, z jakimi samorz?d musi si? mierzy?.

Co Panu daje w tej pracy najwi?ksz? satysfakcj??

Odpowied? na to pytanie ?ci?le wi???e si? z tym, co przed chwil? powiedzia?em i te? zabrzmia banalnie. Najwi?ksz? dla mnie satysfakcj? jest, gdy mam poczucie, ?e jaki? wa?ny problem, jak?? istotn? spraw?, czy to w wymiarze ca?ej lokalnej spo?eczno?ci, czy te? jakiej? grupy lub nawet jednego mieszka?ca,

udało się załatwić m?drze, w danych okoliczno?ciach optymalnie, z nale?yt? uwag? i empati?, co nie zawsze oznacza, ?e w stu procentach po my?li wszystkich i bez wi?kszych lub mniejszych dolegliwo?ci. Tak niestety si? nie da, cho? oczywi?cie wszyscy chcieliby?my, ?eby by?o inaczej.

Podjmowane w szeregach rady decyzje z pewno?ci? bywaj? nie?atwe. Czy zawsze da si? wszystkich zadowol?? Jaka jest Pa?ska recepta na znajdowanie optymalnych rozwi?za? w trudnych sprawach?

Decyzje Rady s? zawsze wypadkow? wielu czynników, mam tu na my?li cho?by zwi?kszaj?c? si? skal? zada? stawianych przed samorz?dami, wspomniane wcze?niej oczekiwanie lokalnych spo?eczno?ci i oczywi?cie mo?liwo?ci finansowe, zazwyczaj ograniczone, samorz?dów. Trudno by?oby w tej sytuacji oczekiwa?, ?e nie b?d? si? pojawia? problemy wymagaj?ce trudnych decyzji. Trudnych to zazwyczaj oznacza niepopularnych, wi???cych si? ze wspomnianymi powy?ej „dolegliwo?ciami”. Przyk?adem tego jest w ostatnim czasie problem gospodarki odpadami, z tego co wiem, dla ogromnej wi?kszo?ci samorz?dów w kraju jest to temat trudny. Cho?by ten przyk?ad pokazuje, ?e wszystkich zadowol? si? nie da i chyba nikt nie ma co do tego w?tpliwo?ci. Wa?nym jest jednak to, ?eby o sprawach trudnych otwarcie z mieszka?cami rozmawia?, s?ucha? ich racji i zach?ca? do swoich. Mam przekonanie, ?e m?awski samorz?d, w tym przede wszystkim Pan Burmistrz S?awomir Kowalewski, który jest na tzw. pierwszej linii, w tym duchu stara si? dzia?a?.

Wieloletnie do?wiadczenie w pracy radnego zaowocowa?o wybraniem Pana w 2014 r. Przewodnicz?cym Rady Miasta M?awa. Jak Pan wspomina tamten okres?

Sprawowanie funkcji Przewodnicz?cego Rady Miasta M?awa by?o dla mnie przede wszystkim ogromnym zaszczytem i wyró?nieniem. W moim osobistym odczuciu by?a to te? przygoda mojego ?ycia. Od pierwszej chwili po wyborze mia?em ?wiadomo?? skali odpowiedzialno?ci i wyzwania, którego si? podj??em i któremu stara?em si?, na miar? swoich mo?liwo?ci, sprosta?.

Obecnie jest Pan przewodnicz?cym „najm?odszej” spo?ród komisji rady – komisji skarg, wniosków i petycji. Du?o maj? Pa?stwo w niej pracy? Powo?anie jej do ?ycia uwa?a Pan za s?uszny krok?

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta M?awa ma naprawd? bardzo du?o pracy, ka?d? skierowan? do nas spraw? staramy si? rozpatrze? starannie, wnikliwie i sumiennie. Mam nadziej?, ?e Pa?stwo Przewodnicz?cy pozosta?ych Komisji Rady nie b?d? mi? mi za z?e, je?li powiem, ?e jak dotychczas jest to najbardziej zapracowana Komisja w tej kadencji. Ustanowienie w samorz?dach Komisji Skarg, Wniosków i Petycji to z pewno?ci? wa?na i dobra decyzja, daj?ca obywatelom jeszcze jeden instrument wspó?uczestnictwa w tworzeniu miejscowego prawa, ale te? w wykonywaniu funkcji kontrolnej, dochodzeniu swoich racji i artyku?owaniu w?asnych punktów widzenia. Mam jednak przy tym przekonanie, ?e na bazie pierwszych do?wiadcze? z prac tych komisji w skali ca?ego kraju, ustawodawca powinien dokona? kilku istotnych zmian w zapisach dotycz?cych ich dzia?alno?ci lub uchwali? oddzielny przepis wykonawczy, ale to ju? rozmowa na inn? okazj?.

W ?rod? 27 maja obchodzimy Dzie? Samorz?dowca. Czego móg?bym Panu ?yczy? z tej okazji?

Rozmawiamy w takim czasie, ?e pewnie wszystkim nam nale?a?oby ?yczy? zdrowia i wytrwa?o?ci. A wracaj?c do samorz?dowego kontekstu naszej rozmowy, to móg?by mi Pan ?yczy? zrealizowania planów i zamierze?, z którymi rozpoczyna?em t? kadencj?, a jest w?ród nich kilka takich, o realizacji których zabiega?em nawet wcze?niej.

Mam nadziej?, ?e si? spe?ni?. Dzi?kuj? bardzo za rozmow?.

Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/index.php/arttykul/leszek-oslizlok-mam-sily-i-checi-zeby-mierzyc-sie-z-wyzwaniami>